

Przebudzenie

This body has to feed.

Coraz wyraźniej widzę w jakim obłądzeniu może żyć człowiek, nie zdając sobie z tego sprawy.

Zwykle, dowiaduje się o tym gdy jest już za późno.

Obserwujemy siebie nawzajem, wyciągamy wnioski, porównujemy. Rzeczywistość miesza się z fikcją, pragnienie z nakazem, własna wola z sugestią innych.

Inni... - gorsi, lepsi? Tacy sami?

Jak prawidłowo ocenić człowieka, według jakich kryteriów?

Jak można poznać siebie?

Czy "Ja" - jest w ogóle poznawalne?

Pamięć zaciera się a wraz z nią ślad po naszym istnieniu. Tyle potrafi wydarzyć się w ciągu jednego dnia, tyle w przeciągu roku...

A gdy się wydarza - jest to czas spędzony dobrze czy też utracony?

Czy w natłoku codziennych spraw znajdujemy go by zadbać o innych?

By się nimi prawdziwie zainteresować?

Tik-tok, tik-tok - czas ucieka a wraz z nim życie, marzenia, plany, wybór...

Co chcemy udowodnić setkami zdjęć swojej twarzy na różnym tle?

Zatrzymać chwile, pokazać się?

Komu? Po co?

Kogo to tak naprawdę obchodzi?



By chwilowo poprawić sobie humor, sięgamy po różne środki. Jednak po czasie, organizm przyzwyczaja się. Żąda więcej.

W skrajnych przypadkach - "Ja" - staje się jedynie środkiem do celu. Osobowość - marnym okryciem głodu.

Świadome życie - czy może świadome umieranie? Niezdolni do władzy nad sobą, stają się nalotem na bezustannie pracujących trybach maszyny cywilizacji zysku.

Czym obecnie staje się człowiek - jaką wartość mają jego wyobrażenia o sobie i o świecie - z głową pełną reklamowej papki oraz prostych odruchów?

Tresowany zewsząd jak pies, na zawołanie pozbywając się pieniędzy, godności, dumy... - by choć na moment zagłuszyć ból jaki niesie ze sobą jałowa pustka egzystencji.



Łatwo uciec w religię, łatwo w używki, łatwo też się zabić.
Na raty - nie od razu, dyskretnie i akceptowalnie.
W myśl zasady iż nierozpoznane szaleństwo - szaleństwem nie jest.

Czym tłumaczyć skupienie na innych?

Ciekawość ma przecież swoje naturalne granice. A miłość..?

Miłość bardzo często jest źle lokowana, popędliwa, będąca przykrywką dla prawdziwych motywów.
Idealizowana do przesady, rozsławiana jako panaceum na całe zło tego świata, cierpienie duszy...

Zło, zło zatrzymujemy dla siebie niewypowiedzane dopóki zależy nam na zachowaniu pewnych wyobrażeń o sobie nawzajem.

Inwestując w "obraz", pozbawiamy się "czucia" - zastygając w sztucznych rolach, padając ofiarami nieświadomych wzorców i przekonań.

Drama - drama, będąca dla co poniektórych esencją życia.

Każdy mądrała przekonany o słuszności swej oceny. Brylujący w świecie jaki sobie uroił.

Aż nadchodzi moment krytyczny, przełomowy punkt gdy biedny człowiek nie może już udźwignąć ciężaru swoich kłamstw, swoich wielokrotnie przetrawionych myśli, swojego wewnętrznego dręczyciela, którego kocha ta bardzo iż myli z sobą.

Śmierć - wolimy o niej nie mówić, nie przypominać o jej istnieniu, ignorować, udawać że będziemy żyć wiecznie.

Piękny sen. Tak miły, ciepły i przyjemny że nie chcemy się z niego budzić.

Ale przebudzenie nadejdzie.

Czy pamiętasz kiedy zasnąłeś?

.....
https://www.youtube.com/watch?v=WHRcVw_mnIU

Autor: Henear

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl